

Sygn. akt: I ACa 1113/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Depczyński
Sędziowie:	SA Krystyna Golinowska SO del. Joanna Składowska (spr.)
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. H.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Ministrowi Zdrowia**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 27 maja 2013 r. sygn. akt II C 368/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1113/13

UZASADNIENIE

W dniu 15 marca 2013 roku K. H. wystąpił do Sądu Okręgowego w Łodzi z pozwem o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego - Skarb Państwa - Ministra Zdrowa kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał w związku z zakażeniem wirusem HBV w (...), Klinice (...) przy ulicy (...) w Ł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania według norm przepisanych, a w przypadku kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa

– Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. W uzasadnieniu zajętego stanowiska zakwestionowano wytoczone powództwo co do zasady, jak i co do wysokości, podnosząc także zarzut przedawnienia zgłoszonego roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem z 27 maja 2013r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, nie obciążając powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej.

Orzeczenie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

K. H. urodził się (...) w Zespole (...) w Ł.. Poród odbył się w terminie, zaś stan dziecka zaraz po urodzeniu był prawidłowy. W dniu 27 marca 1993 roku K. H. z uwagi na problemy z układem moczowym został przyjęty ponownie na Oddział (...) Zespołu (...) w Ł. z rozpoznaniem zapalenia nerek. W czasie pobytu na oddziale wykonane zostały u niego badania laboratoryjne, np. morfologia krwi.

W dniu 31 marca 1993 roku powód przeniesiony został do Państwowego Szpitala (...), Kliniki (...) w Ł., gdzie przebywał do dnia 26 maja 1993 roku. W toku hospitalizacji rozpoznano u niego posocznicę i przeprowadzono szereg badań laboratoryjnych, np. morfologię, zaś sam proces leczenia obejmował między innymi dwukrotne przetoczenie mu jednostek masy erytrocytarnej (ME) w dniach 7 i 28 kwietnia 1993 roku - odpowiednio 30 i 35 ml. Po opuszczeniu szpitala (...) przez pół roku był przywożony przez matkę na wizyty kontrolne do szpitala w Ł., w czasie których to wizyt nie były przeprowadzane żadne badania.

W okresie od 1 do 25 sierpnia 1995 roku K. H. był ponownie hospitalizowany w Państwowym Szpitalu (...) w Ł. z uwagi na złamanie kości udowej prawej. W toku hospitalizacji dokonano operacyjnego złożenia nogi oraz wykonano badania laboratoryjne, w tym między innymi morfologię krwi.

W późniejszym okresie życia K. H. nie był już hospitalizowany, nie miał pobieranej krwi, nie miał wykonywanych zabiegów, nie miał również problemów z układem pokarmowym. Nie był badany na obecność wirusa HBV. Nie miał usuwanych zębów.

W październiku 2011 roku K. H. uczestniczył w akcji oddawania krwi. Po przeprowadzeniu badania pobranej krwi w dniu 23 listopada 2011 roku Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Ł. wystosował do niego wezwanie do stawiennictwa w (...) w Ł. z uwagi na wykrycie czynnika chorobotwórczego wirusowego zapalenia wątroby typu B. Wówczas K. H. i jego rodzina dowiedzieli się zakażeniu wirusem HBV.

Po wykryciu u K. H. zakażenia przebadano jego najbliższą rodzinę. U nikogo nie stwierdzono zakażenia. Obecnie K. H. nie wymaga leczenia, jest pod opieką lekarza, raz w roku ma wykonywane badania wątrobowe. Otrzymał zalecenia dotyczące diety.

K. H. przed wykryciem u niego wirusa HBV zamierzał zostać policjantem lub żołnierzem.

Pismem z dnia 21 lutego 2013 roku K. H. zgłosił do Ministra Zdrowia powstałą po jego stronie szkodę. Zgłoszenie zostało rozpatrzone negatywnie z uwagi na brak samodzielnej możliwości dysponowania przez Ministra Zdrowia środkami z budżetu państwa.

W przytoczonych okolicznościach, Sąd Okręgowy uznał zasadność zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczenia, a zatem zaistnienia podstawy oddalenia powództwa, co skutkowało oddaleniem wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę powodową o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny chorób zakaźnych - na okoliczność określenia prawdopodobieństwa zakażenia wirusem WZW typu „B” w trakcie hospitalizacji w pierwszym roku życia powoda, określenia rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z faktem nosicielstwa wirusa WZW typu „B”, określenia rozmiarów dolegliwości z tym związanych i widoków na przyszłość, a także wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny hepatologii - na okoliczność określenia rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z faktem nosicielstwa wirusa WZW typu „B”, określenia rozmiarów dolegliwości z tym związanych i widoków na przyszłość, jak i również wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda na okoliczność dowiedzenia się

o fackie nosicielstwa wirusa WZW typu „B”, obecnego stanu zdrowia, wpływu nosicielstwa na jego plany zawodowe i życiowe.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że jako podstawę faktyczną zgłoszonego roszczenia wskazano fakt pobytu powoda w okresie od 31 marca do 26 maja 1993 roku w Państwowym Szpitalu (...) w Ł., w czasie którego to pobytu powodowi przetoczono dwukrotnie krew i właśnie te zdarzenia strona powodowa postrzega jako źródło wyrządzonej powodowi szkody w postaci zakażenia wirusem HBV. We wskazanej placówce szpitalnej powód przebywał również później w okresie od 1 sierpnia do 25 sierpnia 1995 roku, w czasie którego to pobytu przeszedł operacyjne założenie nogi oraz wykonywano u niego badania, np. morfologii krwi. Po 1995 roku powód nie był już hospitalizowany, nie miał badań krwi, nie miał wykonywanych również innych zabiegów.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie dla oceny zgłoszonego zarzutu przedawnienia konieczne jest odwołanie się do treści art. 442 § 1 kc w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 roku. Wskazany przepis został co prawda uchylony ustawą z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (D. U. Nr 80, poz. 538) i jednocześnie wprowadzono do Kodeksu Cywilnego art. 442¹ regulujący w sposób odmienny problematykę przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, jednak zgodnie z art. 2 przywołanej ustawy zmieniającej - do roszczeń, które powstały przed dniem 10 sierpnia 2007 roku stosuje się przepisy art. 442 kc o ile na podstawie wskazanego artykułu roszczenia te uległy już przedawnieniu. 10-letni termin przedawnienia upłynął najpóźniej z dniem 25 sierpnia 2005 roku, a zatem przed dniem 10 sierpnia 2007 roku i wejściem w życie nowej regulacji z art. 442¹ kc. Tymczasem czynność zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia wskazanego roszczenia powód podjął dopiero w dniu 15 marca 2013 roku, poprzez złożenie pozwu do Sądu Okręgowego w Łodzi. Tym samym podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia należało uznać za zasadny zgodnie z art. 442 § 1 zdanie drugie kc.

Sąd pierwszej nie znalazł także podstaw do uznania, iż zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i tym samym stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Sąd ten zauważył, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszcza się oczywiście możliwość nieuwzględniania zgłoszonego przez dłużnika zarzutu przedawnienia w razie powołania się przez wierzyciela na zarzut z art. 5 kc, jednocześnie jednak wskazał na eksponowanie konieczności zachowania powściągliwości i rygoryzmu w odniesieniu do możliwości nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia wierzyciela. Podkreślił, iż dopuszczenie stosowania art. 5 kc jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia jest z zasady wyjątkowe i pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności mających taki charakter. W ocenie Sądu Okręgowego, strona powodowa takich szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności nie wykazała. Sąd oczywiście podziela - co do zasady - argumenty strony powodowej, takie jak, np. fakt, iż powód dochodzi ochrony swojego najważniejszego dobra jakim jest jego życie i zdrowie, czy też twierdzenie, że w dacie zakażenia powód był małoletni i nie mógł dochodzić swych praw, jak i też, że nie można obwiniać jego przedstawicieli ustawowych, którzy z racji braku objawów chorobowych nie podejmowali działań prawnych w 10-letnim okresie przewidzianym w art. 442 kc. Jednak okoliczności te nie mogą samodzielnie uzasadniać uznania zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia jako sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Uwzględnić należy bowiem w tym zakresie całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy. Sąd zauważył, że nie można zachowania strony pozwanej podnoszącej zarzut przedawnienia ocenić negatywnie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego, w szczególności w postaci nacechowania złą wolą lub winą i ukierunkowaniem na uniknięcie odpowiedzialności lub na zamiar zwodzenia poszkodowanego, albo też jako zmierzającego do utrudnienia dochodzenia roszczeń przez powoda. Nie można zatem uznać, że strona pozwana zmierza do uwolnienia się od odpowiedzialności w wyniku swojego niewłaściwego, nielojalnego postępowania w toku procesu. Zasadność zarzutu przedawnienia nie jest bowiem wynikiem nieuczciwego postępowania pozwanego, lecz bezczynności powoda.

Nie można w ocenie Sądu Okręgowego pomijać okoliczności, że ustawodawca w art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny uregulował w sposób wyraźny i jasny kwestię zakresu w jakim należy stosować regulację z ówczesnego art. 442 k.c, jak i wynikającą z obecnego art. 442¹ kc. W tym też zakresie, z uwagi na

pewność stosunków prawnych, wyraźną wolę ustawodawcy, a także uwzględniając znaczny okres opóźnienia powoda, nie było zasadnym podzielenie stanowiska strony powodowej co do oceny zgłoszonego zarzutu co przedawnienia.

Ponadto konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonych roszczeń, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności. O ile w przedmiotowej sprawie rodzaj roszczeń powoda zasługiwałby na ochronę prawną, to trudno uznać, że dziesięcioletnie opóźnienie nie jest nadmierne. Należy także zwrócić uwagę na fakt znacznego opóźnienia w podjęciu przez powoda czynności zmierzających do realizacji przysługującego mu uprawnienia.

O zakażeniu HBV powód dowiedział się w listopadzie 2011 roku, a więc już po uzyskaniu pełnoletniości, a ze stosownym roszczeniem wystąpiono dopiero w marcu 2013 roku, a więc po niemalże 16 miesiącach od powzięcia przez powoda wiedzy o zakażeniu. W odniesieniu do tego kilkunastomiesięcznego opóźnienia Sąd już nie znajduje żadnych okoliczności, które mogłyby uzasadnić w tym zakresie stan bezczynności powoda i to zwłaszcza w sytuacji kiedy wiedział on, że od zdarzenia szkodzącego minęło około 18 lat.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 102 kpc.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją pełnomocnik powoda, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo, tj. w pkt 1, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 kc poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie zachodzą okoliczności uzasadniające uznanie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego.

W oparciu o te zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w obu instancjach wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podkreślił, że zasadniczą okolicznością przemawiającą za uwzględnieniem art. 5 kc jest fakt, iż przyczyny skutkujące opóźnieniem w dochodzeniu roszczenia przez powoda nie były od niego zależne. Powód był osobą małoletnią, a do listopada 2011r. fakt zakażenia nie został wykryty, gdyż badania na obecność wirusa HBV nie są standardowo wykonywane w ramach morfologii krwi. Kluczowe znaczenie ma również okoliczność, iż w niniejszej sprawie chodzi o szkody przyszłe na osobie, czyli taki uszczerbek w dobrach, czy interesach prawnie chronionych powoda, który nie powstał jednocześnie ze zdarzeniem go wywołującym, lecz w terminie późniejszym, a który to uszczerbek dotyczy osoby poszkodowanego. Pozwany naruszył najcenniejsze dobro powoda jakim jest jego zdrowie i życie. Ustawodawca dostrzegł nierówne traktowanie osób poszkodowanych przyjętymi okresami przedawnienia i wprowadził w tym zakresie znaczące zmiany. Fakt, iż w dacie wejścia w życie korzystnej dla poszkodowanych nowelizacji kodeksu cywilnego roszczenie powoda było przedawnione od co najmniej dwóch lat (według składu orzekającego), nie powinien stanowić przeszkody w uwzględnieniu roszczenia. O ile bowiem ustawodawca musi wyznaczyć jakieś granice działania ustanowionych przez siebie norm prawnych, o tyle powód występując o sądową ochronę praw może oczekiwać, że organ wymiaru sprawiedliwości rozważy w należyty sposób jego krzywdę i podejmie decyzję prowadzącą do realizacji zasady sprawiedliwości społecznej poprzez wykorzystanie klauzula art. 5 kc.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na powoda kosztów procesu wg obowiązujących norm.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Poza sporem pozostaje, że kwestia dopuszczalności skorzystania z dyspozycji art. 5 kc w sytuacji podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia została w orzecznictwie i piśmiennictwie przesądzona pozytywnie. Choć słusznie Sąd Okręgowy zaznaczył, że zarzut przedawnienia stanowi prawo podmiotowe dłużnika, dlatego jedynie w wyjątkowych sytuacjach może nie zostać uwzględniony przez sąd i potraktowany jako nadużycie prawa, to zgodzić należy się z

apelującym, że Sąd ten nie ocenił właściwie okoliczności niniejszej sprawy w kontekście kryteriów oceny zgodności podniesionego zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego. Analiza dorobku judykatury wskazuje, że należą do nich w szczególności: charakter dochodzonego roszczenia, długość okresu opóźnienia, przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia oraz godny ochrony interes dłużnika. Odnosząc się do charakteru dochodzonego roszczenia w kontekście uzasadnienia negatywnej oceny zgłoszonego zarzutu przedawnienia zauważyć należy, że roszczenie powoda powstało w związku z wywołaniem rozstroju zdrowia poprzez zakażenie wirusowym zapaleniem wątroby typu B podczas hospitalizacji. Jego źródłem był czyn niedozwolony, a zatem noszący znamiona bezprawności. Powód doznał uszczerbku na zdrowiu jako osoba małoletnia. Najistotniejsze znaczenie ma jednak fakt, że termin przedawnienia upłynął (rok 2005) zanim powód dowiedział się o chorobie (23 listopada 2011r.), nie wspominając o ustaleniu konkretnych skutków zakażenia i możliwego jego źródła, a zatem o szkodzie i podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć aby zaniechanie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych obciążało powoda lub jego przedstawicieli ustawowych, a tym samym aby było „nadmierne”. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2013 r. (II PK 236/12), sytuacja, w której dochodzi do przedawnienia roszczenia zanim uprawniony może zgłosić przysługujące mu roszczenie, zawsze stawia przed sądem orzekającym konieczność odniesienia się do sfery zasad współzycia społecznego. Wtedy bowiem zachodzą w sprawie wyjątkowe okoliczności, które usprawiedliwiają stosowanie art. 5 kc. Wówczas bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia z natury rzeczy jest usprawiedliwiona, a sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (w szczególności zaś z zasadą zapewnienia obywatelowi należytej ochrony prawnej) jest akceptacja sytuacji, w której uprawniony nie może się domagać naprawienia szkody na osobie tylko dlatego, że o uszczerbku na zdrowiu dowiedział się zbyt późno, za co nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Godzi to także w poczucie sprawiedliwości społecznej (nie urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej zgodnie z art. 2 Konstytucji RP).

Również nie sposób zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego w zakresie negatywnej oceny „bezczywności” powoda pomiędzy wykryciem wirusa a wniesieniem pozwu w sprawie. Zdarzenia te dzieli niespełna rok i 4 miesiące. Tymczasem wymaganie ustalenia chwili, w której poszkodowany dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, dotyczy konkretnej szkody i poszkodowanego i chodzi tu nie o chwilę, w której poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na ten temat, lecz o chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać odpowiedzialność konkretnemu podmiotowi. Jak już wskazano, po uzyskaniu informacji o wykryciu wirusa, niezbędna była pełna diagnostyka, ustalenie najbardziej prawdopodobnego źródła zakażenia, skorzystanie z fachowej pomocy w zakresie doradztwa prawnego i medycznego. Zasadne w tym zakresie wydaje się także sięgnięcie posiłkowo do obecnego brzmienia art. 442¹ kc, w którym ustawodawca przewidział, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, natomiast przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletniości. Oba te terminy w przypadku powoda zostały zachowane.

Oceniając krytycznie dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę postawy pozwanego w sprawie, przytoczyć należy stanowisko Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, wyrażone w wyroku z dnia 10 kwietnia 2013 r. (IV CSK 611/12), że przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa w szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Możliwość zastosowania art. 5 kc nie zawsze jednak musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego.

Wobec charakteru naruszonego dobra – zdrowie człowieka, jego źródła – delikt, osoby pokrzywdzonej – małoletni i braku podstaw do przyjęcia, że opóźnienie w dochodzeniu roszczeń w jakimkolwiek sposób obciąża powoda, będąc efektem jego opieszałości, czy niedbałości, a jest wynikiem czynników obiektywnych, interes dłużnika w sprawie przedmiotowej ma znaczenie absolutnie drugorzędne. Okoliczność, że dłużnik musiał pozostawać przez szereg lat w gotowości do spełnienia świadczenia, został zaskoczony taką powinnością i musi wygospodarować środki,

których wydatkowania nie przewidywał, nie może mieć prymatu nad interesem wierzyciela, który bezpośrednio po narodzinach – na skutek nieprawidłowości w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pobytu pacjentów – został nosicielem wirusa, którego obecność w organizmie może zagrażać zdrowiu jego i innych osób.

Oczywiście kwestia potwierdzenia źródła zakażenia i jego skutków, a co za tym idzie odpowiedzialności pozwanego, wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego, zgodnie, w szczególności dopuszczenia dowodu z opinii biegłych odpowiednich specjalności. Pozwany może w toku postępowania wykazać, że w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiedzialności nie ponosi, bowiem nie doszło do zakażenia wirusem we wskazywanej przez powoda palcówce i w takim wypadku uzyskać orzeczenie o oddaleniu powództwa. Obronę opartą jednak wyłącznie na zarzucie przedawnienia – w kontekście przedstawionych powyżej okoliczności – uznać należy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, a zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 5 kc za usprawiedliwiony.

W związku z faktem, iż uwzględniając bezpodstawnie zarzut przedawnienia, Sad Okręgowy nie zbadał zaistnienia przesłanek i zakresu odpowiedzialności pozwanego, doszło do nierozpoznania istoty sprawy, a zatem wyrok na podstawie art. 386 § 4 kpc podlegał uchyleniu, a sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania, przy pozostawieniu Sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej (art. 108 § 2 kpc).